Nr. 217. w Czwartek | dnia 17. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 14. Września. — Globe donosi z Indyi, że Havelok znalazł warownią Bittur opuszczoną i z ziemią zrównaną. Havelok prawdopodobnie przeszedł przez Ganges, a po pobiciu powstańców pospieszył do Lucknowa. Wątpią aby załoga z Delhi potrzykroć uczyniła wycieczkę.

Londyn, 15. Września. — Rząd otrzymał jeszcze następujące urzędowe depesze z Indyi. Z Delhi potrzykroć uczynili wycieczkę powstańcy, ale odparci zostali przez Anglików ze stratą 500 ludzi. Powstańcy z Neemuth wzmocnili załogę w Delhi. Warownią Bittoor zburzono bez oporu. Morning Post donosi, że Nena Saib i rodzina jego odebrali sobie życie. Pułkownik Neill i jenerał Havelok złączyli się i idą przeciw Luknowowi. Odkryto sprzysiężenia w Patna i Benares. Bahadoor i Holkar pozostały wiernemi Anglikom.

Turyn, 10. Września. — Linia elektryczna założoną została o 10 mil od przylądku Trulada w Sardynii, uzupełniono ją linią elektryczną maltańską, ale ta przerwała się. Anglicy mają nadzieję, iż ją do Października wydobędą, aby przywrócić komunikacyą w Spartivento.

Berlin, 16. Września. — Naj. Pan raczył nadać kr. saskiemu rzeczywistemu tajn. radzcy i nadochmistrzowi baronowi O'Bryn order orła czerwonego 1 klasy, kr. saskiemu nadwornemu marszałkowi Globig order orła czerwonego 2 kl., ces. austryackiemu majorowi Neuberg w Wiedniu, order orła czerwonego trzeciéj klasy, radzcy Franz w Ballenstedt i malarzowi Salzman w Paryżu order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież dozorcy granicznemu Stapel w Swinemünde w powiecie Usedom Wollin, medal na wstążce za ocalenie.

Berlin, 15. Września. — Naj. król i królowa wyjechali koleją żelazną z Poczdamu do Berlina wczoraj przedpołudniem o godz. 10. Naj. Pani udała się do Charlotenburga, a Naj. Pan słuchał referatów na zamku królewskim i udał się do dworca kolei żelaznéj marchijsko-szląskiéj, gdzie był spodziewany Naj. cesarz rosyjski. Jakoż o godz. 2éj przybył Naj. cesarz Aleksander, a powitawszy się najserdeczniéj obaj panujący, udali się w pojeździe salonowym cesarskim koleją opasującą Berlin do dworca poczdamskiego, gdzie powitali przybyłego najdostojniejszego gościa książęta domu królewskiego obcy książęta i najwyższe władze wojskowe i cywilne. Potem Naj. cesarz obejrzał straż honorową z pułku grenadyerskiego cesarza Aleksandra i udał się w towarzystwie króla Jmci pojazdem kr. na zamek w Charlotenburgu, gdzie dla najdostojniejszego gościa przysposobiono pomieszkanie.

O godz. 3éj był obiad familijny, na który także przybyli obcy książęta, tudzież książęta domu królewskiego i księżniczki. Wieczorem byli Naj. cesarz, król i królowa z książętami na reprezentacyi w kr. teatrze, a po reprezentacyi wrócili do Charlottenburga.

— Co się tyczy zjazdu cesarzów w Sztutgardzie, dzienniki wiedeńskie nie tyle co w pierwszéj chwili się alarmują. Paryski korespondent w Oesterreichische Zeitung objaśnił zjazd ten w duchu pokojowym i podaje za powód, iż cesarz Francuzów stara się wszelkiemi sposobami oddalać wszelkie podejrzenia, jakoby podróż jego do Niemiec miała na celu jakieś zmiany polityczne. Cesarz bowiem ma zamiar oddać wizytę w Manheimie (wielkiéj księżnie Stefanii) w Karlsruhe i Darmsztadzie.

Angielskie zaś dzienniki obsypują cesarza pochlebstwami za jego szczodrobliwość we wsparciu nieszczęśliwych Anglików w Indyach. Pod wpływem téj szczodrobliwości przemawia Times ó wyroku wydanym na Mazziniego i Ledru Rollina, o którym jako dziennik pierwszego rzędu przecie milczeć nie może, a mówi w sposób bardzo oględny, jak następuje; znagleni jesteśmy orzec zdanie nasze, że zeznania świadków przeciw Mazziniemu nie są tego rodaju, iżby w oczach Anglików uchodziły za przekonywające go o podżeganie skrytobójców. Trudno wiedzieć, czego się dopuścić może człowiek takich namiętności i zatwardziałości, jakiemi się on odznacza.... Ale skoro kogo oskarzono o pewną zbrodnią i formalnie przed sąd stawiono, przeto u nas w kraju jest zwyczajem nie zważać na prawdopodobieństwo, ale sądzić go wedle przedłożonych dowodów. Dowody zaś czyli poślaki nie byłyby u nas w danym przypadku pociągnęły uznania go winnym. Nie jesteśmy powołani do utrzymywania jego niewinności, ale oskarzenie według zapatrywania się angielskiego nie jest dowiedzionem. Napoleona uważamy z dobrych powodów za wiernego sprzymierzeńca naszéj ojczyzny. Ale to są względy uboczne i przypadkowe, a nasza odraza przed sprzysiężeniami tak byłaby stanowczą, chociażby oba kraje w innych zostawałyby stosunkach do siebie. Morderstwo zawsze pozostanie morderstwem, jakikolwiek onoby sobie cel wytknęło i pod tym względem nie robimy żadnéj różnicy, czyli ono zamierzono w chęci zaprowadzenia rzeczypospolitéj lub tez zabrania szkatuły z pieniędzmi. Przyznajemy, że Włosi pod niedobremi rządami cierpią i mają prawo domagania się lepszych ustaw, ale przekonać się nie możemy, ażeby urojenia Mazziniego miały odnieść skutek. Trudno dowieść, ażeby Włochy wedle utworu Mazziniego pozyskały wyższy stopień wolności lub bezpieczeństwa i Włosi tak samo nieprzyjęliby jego rzeczpospolitą, jak Francuzi społeczną demokracyą Ludwika Blanca. Wiemy, iż Francya nie chce pana Ledru Rollina i jego kolegów, jakkolwiek pociągającą być może jego wiara polityczna w teoryi. Ale entuzyaści zapominają zbyt chętnie, że niedosyć jest dowieść wyśmienitości konstytucyi na papierze — że rząd nadzwyczaj może być demokratycznym, a jednak nie być popularnym i że nie o to chodzi, coby naród wolał, tylko co rzeczywiście przenosi.

Zamieściliśmy wiadomość o pogłoskach obiegających na giełdzie berlińskiéj o podaniu się do dymisyi dwóch ministrów pp. Bodelschwingha i v. d. Heydta. Pogłoski te utrzymują się dotąd a to z powodu zamierzonego zaprowadzenia kontroli ogólnéj finansów i przeznaczenia opłaty nałożonéj na koleje żelazne do dochodów ogólnych państwa, czyli do dochodu i rozchodu budżetowego, niezaś na fundusz amortyzacyjny. Neue Preussische Ztg zaprzeczyła temu. Owa zamierzona kontrola finansowa brzmi jak wniosek jednego z deputowanych lewéj strony, aby rząd monita i uwagi podawane przez najwyższą izbę obrachunkową do budżetu, także podawał do wiadomości obu izb sejmowych. We wniosku swym odwołał się ów deputowany do §. 104 konstytucyi, w którym powiedziano, że ogólne rachunki z uwagami najwyższéj izby obrachunkowéj mają być przedkładane nietylko rządowi, ale jeszcze izbom. Oparł się temu rząd, twierdząc, że §. 104 ściąga się tylko do spostowań liczebnych a nie do uwag i monit, które w formie sprawozdania mają być przekładane królowi Jmci, a więc nie wchodzą w zakres obu izb sejmowych. Oświadczenie to dotyczy całego ministerstwa i od niego rząd w ogóle dotąd nieodstąpił, a więc trudno uwierzyć, ażeby pogłoski o ustąpieniu rzeczonych dwóch ministrów były uzasadnione.

Co się tyczy opłat od kolei żelaznych, rzecz się ma jak następuje: Wedle prawa z d. 30. Marca 1853 opłacają koleje żelazne prywatne w Prusach pewne sumy, które są przeznaczone wedle prawa z d. 3. Listopada 1838 na amortyzacyą akcyi, aby tym sposobem koleje żelazne prywatne mogły przejść na własność państwa po upływie pewnym czasu. Opłatę tę obliczono włącznie z procentami i dywidendą, które przypadają na rzecz państwa od zakupionych akcyi i z opłatą dotychczasową na rok 1857 około 700,000 talarów. Na przeszłym sejmie wniesiono w obec zażądanego przez rząd większego budżetu, aby prawo z r. 1853 zniesionem zostało, a suma owa postawioną na etacie ogólnego dochodu. Minister handlu temu się oparł. Uważał, że prawo to uroczyście przyrzekło amortyzacyą, a więc przyrzeczenia tego złamać nie wolno, bo tym sposobem opłatę zamienionoby w podatek, gdy tymczasem zagwarantowano wolność kolejom od podatków, a więc że nie wolno prawnie znieść postanowień zamieszczonych w prawach z lat 1838 i 1853, a następnie że skutkiem tego zniesienia praw nastąpiłoby nieograniczone posiadanie kolei żelaznych przez prywatne towarzystwa ze szkodą państwa. Wniosek ten przepadł na przeszłym sejmie lubo małą większością głosów, bo za nim lewa strona i ostateczna prawa głosowały. Jak się zdaje, rzecz tę wzięto znów na uwagę w gronie ministerstwa stanu.

— Gazeta szląska zamieszcza list z Bytonia o nowozarządzonych krokach przeciwko zbiegom rekruckim z Królestwa polskiego, którzy od dawnych lat przebywają w Górnym Szląsku. I tak pan naczelny prezydent Szląska bar. Schleinitz wydał 28. Lipca instrukcyę o przyjmowaniu i nadzorze policyjnym zbiegów z Królestwa Polskiego, a landrat bytomski p. Tieschowitz ogłosił temi dniami z tem dołożeniem, że ma polecenie przystąpić bezzwłocznie do wykonania rozporządzeń i wzywa wszystkie władze policyjne, aby mu do dnia 15. b. m. nadesłały dokładny spis wszystkich zbiegów opatrzonych kartą pobytu, a zatem przebywających tu od r. 1832. W spisie tym mają być wykazane osobiste stosunki tych ludzi, tudzież zdanie o ich zachowaniu się, aby można wiedzieć, które osoby wydalić należy. Wydawani będą: wszyscy nowo tu zbiegli; wszyscy ci, którzy się dopuścili w krajach pruskich jakowéj zbrodni; wszyscy wydaleni jeśli niemają o czém dostać się do granicy; wszyscy dawniéj wydaleni, a którzy późniéj wrócili. Co do przyjmowania nowych zbiegów nakazanem jest, że żadnemu cudzoziemcowi niewolno przebywać w krajach pruskich bez pasportu lub karty legitymacyjnéj i bez dostatecznego wykazania powodów pobytu. Wszyscy strażnicy graniczni mają polecone baczyć pilnie, aby nikt granicy nie przekraczał, szczególnie podczas branki w Królestwie Polskiem; nadchodzących winni zwracać lub aresztować i do najbliższego landrata odstawiać. Kto przyjmie zbiega do siebie bez zawiadomienia o tem władzy, będzie karany pieniężnie lub aresztem. Mający pozwolenie

przebywania w obwodzie bytomskim, winni się opatrzyć w karty pobytu i miejsc do pobytu sobie wyznaczonych nie opuszczać. Po zamknięciu terminu przeznaczonego do wydawania kart pobytu i zamknięciu spisów wychodźców, niemoże nikt otrzymać karty bez wyraźnego upoważnienia naczelnego prezydenta Szląska. Landratowie sprawują nadzór nad przebuwającymi w ich juryzdykcyi wychodźcami. Ci, względem których prowadzi się korespondencya, trzymani być winni pod ten czas w domu roboczym w Świdnicy. Inne przepisy tego rozporządzenia tyczą się manipulacyi w tym względzie władz policyjnych miejscowych i landratów, raportów, rysopisów, opinii itp.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Września. — Wczorajsza rocznica imienin najj. pana, obchodzoną tu była w chwili pobytu jego c. kr. mości w Warszawie, z wszelką uroczystością. Obchód jéj rozpoczęty został przez odprawienie nabożeństw po wszystkich świątyniach pańskich wszelkich wyznań. O godzinie 9téj rano w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebrował solenne nabożeństwo najprzewielebniejszy arcybiskup warszawski metropolita ksiądz Fijałkowski.

O godz. 11téj, w kościele katedralnym prawosławnym najśw. Trójcy, celebrował najprzewielebniejszy Arseniusz, arcybiskup warszawski i nowogeorgiewski. W katedrze téj odczytany został najwyższy manifest, z powodu odbytych zaślubin jego c. wys. wielkiego księcia Michała Mikołajewicza, z jéj cesarską wysokością wielką księżną Olgą Fedorówną.

W pałacu belwederskim o godz. $10\frac{1}{2}$, naj. cesarz i król, raczył przyjmować powinszowania tutejszego duchowieństwa, urzędników dworu i urzędników pierwszych 3ch klas. Następnie jego ces. kr. mość, znajdował się na nabożeństwie w nadwornym kościele łazienkowskim, i przed wysłuchaniem liturgii śtéj, raczył odbyć paradę wojskową, otoczony świetnym orszakiem.

Po godzinie 4éj, dany był u naj. pana w pałacu łazienek królewskich, obiad, w którym miał zaszczyt przyjąć udział znakomite zaproszone osoby w liczbie dwustu.

O godz. 6éj, dane było w teatrze wielkim przedstawienie bezpłatne, i odśpiewaną przez artystów i artystki obu teatrów kantata, przy ukazaniu się cyfry solenizanta, którą zebrana publiczność powitała radośnie.

Tegoż dnia wieczorem o godzinie 9téj, dany był bal w zamku, zaszczycony obecnością naj. pana. Grono znakomitych osób płci obojéj, już około 9téj, zapełniło wspaniałe apartamenta zamkowe. Za przybyciem naj. monarchy, jego ces. król. mość, spotkany został przez dostojne gospodarstwo księstwo namiestnikostwo, i córki jj. ks. mości, księżniczki Olgę i Zofię, u podwoi salonów. Naj. pan, był w mundurze pułku leibgwardyi ułanów imienia jego ces. król. mości, przy wstędze orderu św. Alexandra Newskiego, którego uroczystość w dniu wczorajszym przypadła. Wnet ozwały się odgłosy muzyki, i zabrzmiał hymn: Boże cesarza chroń, poczem i bal rozpoczęty został polonezem, w którym naj. pan, raczył poprowadzić gospodynię domu księżnę namiestnikowę; a książę namiestnik, jako gospodarz, Nazimow, małżonkę wileńskiego wojennego, grodzieńskiego i kowieńskiego jenerałagubernatora. Daléj, szły pary jak następuje: książę Gorczakow, minister spraw zagranicznych z hr. Augustową Potocką; jeneraładjutant jego ces. król. Mości, Wincenty hr. Krasinski, z księżną Konstantową Lubomirską; radzca tajny Norow, minister narodowego oświecenia, z hr. J. Szembekową; a następnie długi szereg par, który kilkakrotnie okrążył salę błękitną (zegarową), gdzie odbywał się bal. Świetność paradnych mundurów tak wojskowych jako i cywilnych, blask bijącego w sali balowéj światła, tualety dam i wdzięki dziewic, dodawały nadzwyczajnego efektu całości, urozmaiconéj to świeżością exotycznych krzewów, z poza których brzmiały dzwięki wybornéj orkiestry (Kuhne i Lewandowskiego), to nakoniec rozlanym do koła urokiem, jaki zwykle towarzyszy tego rodzaju zabawom. Za polonezem, poszły i inne tańce, niepierwéj przerwane aż do północy, w chwili zaproszenia do wystawnéj wieczerzy, urządzonéj zarówno z hojnością jak i wykwintnością.

Naj. pan, raczył przejść do stołu cesarskiego z księżną namiestnikową i zająć z jednéj strony miejsce obok książęcéj mości, a z drugiéj obok Nazimow. Kilkadziesiąt znakomitych osób płci obojej, otoczyło ten stół; zaś przy drugich, zasiadła reszta obecnych gości, których liczba w ogóle do 450 wynosiła. (K. W.)

— Wczoraj rano, rz. radzca tajny Norow, minister oświecenia narodowego, w towarzystwie radzcy tajnego Muchanowa, raczył przybyć do instytutu szlacheckiego, przy ulicy Wiejskiéj, i po wysłuchaniu nabożeństwa odprawionego w kaplicy miejscowéj prawosławnéj, przez oficyała katedralnego Nowickiego, dziekana kościołów prawosławnych, członka komisyi rz. spraw wewn. i duchownych, zwiedził pomieniony instytut, przemawiając z łagodnością ojcowską do uczniów.

Tegoż dnia, po odbyciu wizyty w instytucie, minister również w towarzystwie kuratora, raczył udać się do pensyi żeńskiéj rządowéj na Nowolipkach, aby uczeztniczyć na ceremonii otwarcia tejże pensyi, która nastąpiła w dniu wczorajszym. Za przybyciem swoim, minister z całem gronem zebranych już poprzednio tamże członków rady wychowania i składu okręgu naukowego warsz.; udał się do miejscowéj kaplicy rzymskokatolickiéj, do któréj, po jéj poświęceniu przez kan. Przewłockiego, weszły uczennice wraz z przełożoną, nauczycielkami i guwernantkami. Przed odprawieniem mszy ś., ksiądz Przewłocki w wymownéj przemowie wskazał uczennicom ich obowiązki, i zachęcił nauczycielki do wytrwałości w trudnym zawodzie, jaki sobie obrały. Po mszy św. odprawionéj uroczyście, ks. Przewłocki przystąpił do poświęcenia gmachu, zakończywszy nabożeństwo odśpiewaniem Te Deum i hymnem Lwowa, wykonanym przez zebranych w tym celu tutejszych artystów.

Po ceremonii poświęcenia, minister zwiedzić raczył po szczególe wszystkie sale tego zakładu naukowego, jak klasy, sypialnie, sale zabaw, nakoniec kuchnię, ogród i t. d. W ogóle sale tak obszernością swoją jak i rozłożeniem, odpowiadają najzupełniéj celowi na jaki wybrane zostały. Dotąd w zakładzie tym, mieści się już 20 uczennic; zaś miejsca przygotowanego jest na osób 66. Wybór nauczycielek i guwernantek, niemniéj profesorów, a nakoniec tak doświadczonéj w swym zawodzie przełożonéj W. Biskupskiéj, któréj główne kierownictwo nad tą pensyą potwierdzone zostało, budzą niewątpliwą nadzieję, że nowa ta instytucya naukowa dla płci żeńskiéj, wywiąże się najzupełniéj ze wego za dania z korzyścią dla kształcącéj się w niéj młodzieży. Z naszéj strony życzymy jéj wszelkiego dobra i spodziewamy się że kierunek tego pensyonatu będzie przedewszystkim miał na celu, aby jege wychowanice przyjmowały nauki dobrych matek, rządnych gospodyń, pracowitych i przykładnych towarzyszek naszego życia. Z taką to właśnie dążnością, jaką zamierzono nadać tutészéj pensyi, czytamy umieszczoną w wczorajszym Monitorze francuzkim nową ustawę pensyonatów cesarskich we Francyi, gdzie wychowanice uczą się czytać, pisać, rachunków, gramatyki, historyi, geografii, kosmografii i botaniki, oraz tańców potrzebnych dla ich ułożenia i zdrowia. Mogą zaś jeżeli będą miały do tego usposobienie brać lekcye muzyki i rysunków. Uczennice tam robią sobie same i całemu zakładowi suknie i bieliznę, słowem, uczą ich wszystkiego co może być użyteczne dla matek, rodziny, a mianowicie domowego gospodarstwa co do kuchni, igły i t. p.

Po południu minister raczył zwiedzić tutejsze gimnazyum realne. (K. W.)

Francya.

Paryż, 11. Września. — Ostatnie deszcze przyspieszyły dojrzenie winogron tak że nad Loirą 10. Września wyznaczono czas na winobranie. Francya, mówi Monitor Vinicole, ma 1,977,000 hektarów gór winnych. Jeżeli każdy hektor w przecięciu da 40 beczek wina, otrzymamy 79,080,000 beczek wina, tj. na każdego mieszkańca Francyi po 2 beczki wina, licząc beczkę po 40 fr., wypadnie więcéj niż trzy miliardy franków.

— Co do kwestyi chińskiéj utrzymują, że Francya zupełnie jest zgodną z Anglią; wszelkich naprzód użyją środków łagodności, gdy te atoli nie pomogą, mają się chwycić kroków stanowczych.

— Feruk khan i towarzysze jego udają się do obozu pod Chalons.

— Cesarzowa Francyi nie uda się do Sztutgardu, ponieważ nie przybędzie do tego miasta cesarzowa rosyjska. Mówią tu, że cesarz rosyjski po widzeniu się z cesarzem Francyi w Sztutgardzie do Paryża przybędzie. Tem bardziéj spodziewają się tego, że przedsiębiorcy uroczystości publicznych otrzymali polecenie, aby byli przysposobieni na przybycie znamienitych gości po zjeździe sztutgardzkim.

Paryż, 12. Września. — Manewra w obozie pod Chalons trwają ciągle bez względu na pogodę złą i nieustanne prawie nawałnice. Widzów jest mało, oficerom zagranicznym utrudzony jest przystęp do obozu. Dotąd dwóch tylko widziano oficerów belgijskich w obozie.

— Pays donosi, iż wybory w Mołdawii rozpoczęły się 10. Września, wyborcy okazali wielką troskliwość i że wszyscy wypisani stawili się do urn wyborczych. Duchowieństwo w łagodny sposób wystąpiło.

— Z raportów z Tunis pokazuje się, iż po okazaniu się floty francuskiéj położenie miasta tego znacznie się polepszyło.

— Pays zawiera półurzędową wiadomość, z któréj dorozumiewać się wolno, że w Persyi na nowe walki się zanosi i że Herat po raz drugi napadnięty będzie przez Persów.

(Kor. Cz.) Przyjazd księcia Alberta z synami do szampańskiego obozu, nie odwróci cesarza od wycieczki do Niemiec i widzenia się z cesarzem Aleksandrem. Jest to już urzędowa wiadomość. Cesarz zawiadomił mieszkańców Metz, że w Październiku wyjedzie do Niemiec i że z powrotem przejedzie przez ich miasto. Nie podobna nieprzywiązywać wagi do projektowanéj podróży. Trzeba mieć nadzieję, że rozmowa cesarza Napoleona z cesarzem Aleksandrem lepszy skutek otrzyma niż rozmowa jego z księciem Orłowem. Cesarz ma zrobić podróż z cesarzową i spotkać się z cesarską familią rosyjską w Sztutgardzie. Król wirtembergski opościł już Biaritz i udał się do Sztutgardu. Jako teść w. księżnéj Olgi odegrał on w tym interesie równą rolę co książęta heskodarmsztadzcy w Plombiéres. Cesarz będzie miał minę robienia wizyty królowi wirtembergskiemu, a cesarz rosyjski swéj siostrze. Mają zjechać do Wirtembergu w. księżna Helena i Marya; mają zjechać głównie ambasadorowie rosyjscy. Pan Bałabin opuścił na kilka dni Paryż zostawiając na swem miejscu p. Grote, pierwszego seknetarza ambasady.

Spotkanie się cesarza Napoleona z cesarzem Aleksandrem było długo negocyowane przez Rosyą. Będzie ono miało charakter dynastyczny i pacyfikacyjny, ostatni brany w znaczeniu czynnem i restauracyjnem. Charakteru przymierzowego mu nie dają. Nikt nie przypuszcza, aby cesarz puścił się na hazardy. Podróż do Osborne, bliska wizyta ks. Alberta i rozkaz dany ambasadorowi francuskiemu w Teheranie, domagania się o oddanie Heratu, dają Anglii dostateczne rękojmie. Przesadzonem jest co mówią i piszą o obawie Anglii, o większem zbliżeniu się lorda Palmerstona do książąt orleańskich, uważanych jako narzędzie itd. Spotkanie się w Sztutgardzie nie wpłynie na zmianę przymierzy, da tylko cesarzowi Napoleonowi swobodniejsze stanowisko w podjętych przez niego interesach, z których żaden nie jest dotąd skończony. Zmiana przymierzy nie nastąpi, chyba wtenczas, kiedy do tego cesarz byłby zmuszony. Ewentualność ta dotąd zupełnie nie znikła, ale trzeba mieć nadzieję, że zniknie.

Morning Post przemawia znowu przeciw jedności Mołdowołoszczyzny, obudzając powątpiewanie o rozciągłości ugody osbornskiéj. Ostatnie artykuły tego dziennika żywo podjęły dzienniki francuskie, mianowicie w Siéclu. Trudno przypuścić, aby w chwili powiększania się ważności buntów indyjskich, artykuły Morning Posta były wyrazem myśli rządowéj.

Sprawa szlezwicka idzie drogą przewidzianą. Komisya sejmu szlezwickiego odrzuciła propozycye duńskie. Tego się spodziewali Szwedzi i z tego są kontenci.

Rozkaz dzienny ogłoszony przez cesarza do szampańskiego obozu jest bezkolorowy. Wybranie na obóz Szampanii i postanowienie uczynienia stałym tego obozu, jest ciągle rozmaicie tłumaczone i łączone ze sprawą mostów reńskich. Rozpoczęły się w obozie mustry pułkowe, brygadowe i dywizyjnne. Wielkie monarsze manewra rozpoczną się dopiero około 20. t. m. Zjedzie arcybiskup Morlot, bawiący obecnie w Szwajcaryi. Książe Napoleon ma przyjąć księcia Alberta w Hawrze i powieść go do obozu, a hrabstwo Walewscy mają się udać do Biaritz i przywieść także cesarzową do obozu.

— Z Indyi przychodzą opisy o samych okropnościach. Anglicy drżą o los cytadeli Agry, do któréj tyle rodzin się schroniło. Co napisał Leader o Indyach staje się opinią wszystkich Anglików. Według téj opinii, Anglicy ukarani zostali w Indyach dla tego, że nie żyli w nich jak w Anglii, że podali się rozpuście i t. d. Podobny sąd trąci purytanizmem właściwym Anglii. Rzeczą jest niezawodną, że Anglicy pozostają Anglikami tylko u siebie, albo w koloniach złożonych z ludności angielskiéj. Tam, gdzie trafiają na piękną a biedną rasę

wschodnią, tracą swój charakter. W Indyach zbytek Anglików był niesłychany.

(Kor. Cz.) Z początku historyą konsulatu i cesarstwa Thiersa publiczność prawie przyjmowała z obojętnością. Tom po tomie wychodził zwolna, a wrażenie się nie zwiększało. Publicyści tylko z urzędu donosili w sposób zimny o dalszéj kontynuacyi tego wielkiego dzieła. Dopiero z ukazaniem się tomu czternastego interes się obudził żywy w czytelnikach i odtąd każdy tom następny chwytany bywa z chciwością i niecierpliwością. W pierwszych dniach tego miesiąca wyszedł tom szesnasty, obejmujący wypadki i katastrofy roku 1813. Każdy, kto czyta ostatnie karty tego ciekawego dzieła, pomimowolnie palony jest gorączkową ciekawością i chciałby natychmiast przejść do końca téj obszernéj epopei, bogatéj w czyny i następstwa. Wszystkie tomy historyi Thiersa opracowane są z równą sumiennością i talentem. Każdy epizod tego wielkiego dramatu przedstawia sceny żywe i ujmujące, a jednakże pomimo tych zalet interes nasz dopiero wzmaga się przy czytaniu tomu czternastego. Jakaż tego przyczyna? Rok 1812 stanowi w życiu i w losach Napoleona epokę. Do tego czasu olbrzymi jego gieniusz prowadzony szczęśliwą gwiazdą, śmiało kroczył od jednéj pomyślności do drugiéj, od jednego tryumfu do nowéj chwały. Jako jenerał, konsul, cesarz Napoleon przedstawia się nam na podobieństwo jakiegoś meteoru historycznego, zadziwiającego nadzwyczajnością i niemal opatrznem szczęściem. Światłem gieniuszu olśnieni, fatalną pomyślnością zdumieni, patrzymy na tego bohatera jako na siłę nadludzką, obalającą przeszkody natury, historyi i ludzi. W r. 1812 fortuna do tego czasu przyjazna opuszcza Napoleopa, a obok gieniuszu, pokazuje nam się człowiek ze wszystkiemi słabościami i wrażeniami. Nieszczęścia, smutne koleje losu, walka wewnętrzna budzi w nas współczucie i odtąd śledzimy każdy krok Napoleona nie z ciekawością zimnéj głowy, chcącéj się dowiedzieć czegoś nowego, lecz czujemy jak nam serce bije i drga.

Do roku 1812 Napoleon występuje jako fatalna potęga, wiedziona instynktem swego olbrzymiego gieniuszu, dla tego postać jego i czyny przedstawiają się nam w formach nadzwyczajnych, które podbijają lub upokarzają nasz umysł, lecz pozostawiają nas zimnymi na podobieństwo sił i koniecznych praw natury. Do roku 1812 zdaje się nam, iż bogi kierowały losami Napoleona w celach im tylko wiadomych, lecz odtąd opuszczają go i pozostawiają własnym zdolnościom i energii. Czytając ostatnie koleje życia Napoleona, pomimowolnie przychodzi nam na myśl piękna i dramatyczna scena z Odessyi. Neptun rozgniewany na Ulysessa, który po opuszczeniu Kalypsy, spieszy do swéj drogiéj i pożądanéj Itaki, podnosi przeciwko niemu wielką burzę. Nad morzem i ziemią wznoszą się gęste chmury, noc ponura zstępuje z nieba i okrywa wszystko ciemnością, zrywają się gwałtowne wiatry, powstają bałwany i z szumem uderzają i rozbijają się o brzegi lądu. Naówczas Ulysses zdjęty rozpaczą, woła: O nieszczęśliwy! cóż teraz pocznę? W roku 1812 fortuna niestała opuściła Napoleona i odtąd widzimy go w zapasach z elementami natury i z przeszkodami stawianemi przez ludzi. Rządy i narody burzą się, powstają i łączą przeciwko niemu. W walce przeciwko temu ogólnemu sprzysiężeniu nieraz stroskana dusza Napoleona trapi się tą czarną myślą; o nieszczęśliwy! cóż teraz pocznę? Przypatrując się téj krwawéj scenie, zasłanéj krociami trupów i patrząc na olbrzyma pasującego się nie z ludźmi lecz z losem na podobieństwo pięknéj Leukotei, która widząc Ulyssesa i jego niebezpieczeństwa, pospieszyła go ratować, chcielibyśmy mu dopomódz, a niemogąc mu ofiarować przepaski, oddajemy serce nasze. Do tego czasu rozum i wyobraźnia nasza były zachwycone, odtąd nieszczęście wywołuje w nas współczucie i na chwilę godzi nas z cierpiącym bohaterem.

Bóg, utrzymuje Koran, zsyła każdemu narodowi proroka, mówiącego jego językiem. Na scenie dziejów od czasu występują wielkie i heroiczne postacie, a dając inny obrot ideom i wypadkom, rzucają ludzkość w nowe tory i usiłowania. Myśl wielka uosobistniona w wielkiéj duszy na podobieństwo iskry elektrycznéj, przeczyszczającéj zgęszczone powietrze, rozjaśnia umysły i zapala serca. Ludzie zaklęci czarodziejską siłą geniuszu, wznoszą się nad poziom zwyczajnych usposobień, czują nieznaną dotąd w sobie wielkość, a w miłości bohatera milują własną heroiczność. Każdy wielki człowiek przychodzi we właściwym czasie, gdyż Bóg obdarza go magicznym wpływem umiejącym podnieść świat do własnéj wysokości.

Bohaterowie myśli i czynu namaszczeni palcem Opatrzności, dorzucają nowe ogniwo do łańcucha łączącego niebo z ziemią. Pierwsi mówiąc językiem Platona bez pomocy oczu i zmysłów, przychodzą do pojęcia prawdy i odwiecznego bytu. Są to zwiastuni doskonałości i zarazem jéj wyobraziciele. Dobro niebieskie zapala ich duszę i przekształca na piękno moralne. Patrząc na ich życie święte, zdaje nam się, iż aniołowie zstąpili na ziemi i ubrali się w ciało. Drudzy często podobieństwo niemniéj natury tworzą i niszczą bez wiedzy i wyraźnego celu. W księdze wielkich Napoleon zajmuje właściwą i osobną kartę. Nie był według jego własnych słów ani świętym, ani kapucynem, lecz jako dziecko przeznaczenia wypełnił swe powołanie. Pod wielu względami można znaleźć w historyi mu róźnych a niekiedy nawet wyższych. Niektórzy bohaterowie ujmują nas daleko więcéj od niego rozmaitością charakteru, grą uczuć i namiętności. Fizyonomia ich jakkolwiek posiada mniéj wybitnych rysów, przedstawia jednakże więcéj delikatnych odcieniów. Jeżeli przymioty rozumu i woli nie były do tego stopnia rozwinięte w nich co w nim, to natomiast wyobraźnia, uczucie i spontaneiczność u nich odgrywały rolę.

Napoleon ulany niejako z jednéj sztuki nosi charakter posągowy, lecz obok tego zimny i jednostajny. Prócz namiętności władzy i sławy śpią u niego wszystkie inne potęgi duszy. Miłość prawdziwa nie rozgrzała jego serca, a czułość familijna nie wywołała tych chwil prostych i serdecznych, jakie zdobią życie Hektora. Świat cały służył za scenę jego czynów i za szachownicę, po któréj posuwały się na podobieństwo pionków ludy i armie kierowane jego silną wolą. Niezmordowany w trudach i niewyczerpany w pomysłach, swobodnie przepędzał 17 lub 18 godzin dziennie na koniu, a głód i bezsenność nie osłabiały jego energii. Ręka jego żelazna jak sam utrzymuje, nie była na końcu ramienia, lecz silnie zrastała się z jego głową. Każdy pomysł przybierał u niego formy praktyczne i dotykalne. Z myślą rodziły się zaraz środki do jéj urzeczywistnienia. Potęga kombinacyi i geniusz czynu zlały się w nim i uosobistniały. W dumie jego przebijała świadomość jego sił i mocy przed jakiemi wszystkie przeszkody pękały. Nikt do wyższego stopnia nie posiadał ufności w swój rozum i zdolności. Duch arytmetyczny ożywiał wszystkie jego myśli i czyny. Na polu bitew, w gabinecie, w stosunkach nawet prywatnych, zawsze liczył i kombinował.

Wypadki nie powinny rządzić polityką lecz polityka wypadkami. Ten, który się daje powodować pierwszą lepszą okolicznością, d-wodzi, iż nie ma żadnego systematu politycznego. Od téj zasady nie odstępował nigdy Napoleon w swéj polityce, a słuchając tylko widoków osobistych bez względu na okoliczności i usposobienia ludów europejskich, znalazł nareszcie swą zgubę. Władza moja upadnie, skoro jéj nie będę wzmacniał nowemi czynami. Podbój mnie wyniósł do tego stanowiska, na jakim się znajduję i podbojem tylko utrzymać się mogę. Pod tym wpływem fatalnym dążył do panowania nad narodami i pojedyńczemi ludźmi. Dla téj wielkiéj i zarazem jednostronnéj indywidualności zdaje się, iżby nawet cały świat nie był wystarczył, wszystko chciał obrócić w narzędzie swéj dumnéj i nieugiętéj woli.

Ufny w swą gwiazdę szczęśliwą, uważał swe czyny za nieomylne i nieuległe odpowiedzialności moralnéj. Posądzają mnie mówi o wielkie występki tak jak gdyby ludzie mojego charakteru mogli takowe popełnić. Wyniesienie moje było bardzo proste i naturalne, nie zawdzięczam go intrygom lub zbrodni, lecz okolicznościom czasowym i sławie jaką zjednałem sobie walcząc przeciwko nieprzyjaciołom mojéj ojczyzny. Zawsze postępowałem z opinią mas i z wypadkami. Na cóżby mi się więc przydały zbrodnie? Syn mój nie może mnie zastąpić. Ja sam niemógłbym się zastąpić, gdyż jestem dziełem okoliczności. Z precyzyą matematyczną Napoleon widzi swe powołanie i czuje swój charakter. Lecz cóż ten zwiastun dziewiętnastego wieku nam objawia lub przynosi? Nie ogłosił żadnych nowych prawd, nie utrwalił żadnego porządku politycznego, a jednakże jest bohaterem i typem wieku naszego. Napoleon w sposób majestatyczny wprowadził masę na scenę dziejów a przymiotami i usposobieniami swemi wskazał jéj dążność i strony moralne. Zasłudze własnéj winien swe wyniesienie i zdaje się zapowiadać panowanie pracy. Umysł jego praktyczny i inwencyjny przedewszystkiem ceni rzeczywistość i siłę. Uczucia pozostawia kobietom i dzieciom, i nie troszczy się o wyrzuty sumienia i delikatność honoru. Byle cel był uwieńczony pożądanemi skutkami wystarcza mu i zaspakaja jego moralność niezbyt skrupulatną. Napoleon uosobistnia w sobie geniusz mechaniczny i rozpoczyna wiek prac mechanicznych, gdzie kombinacya i rachunkowość przeważa w sferze umysłowéj a pomyślność zaś w moralnéj. Pierwszy nam dobitnie zwiastował wiek pozytywny i te olbrzymie dążności przemysłowe, których następstw dotąd jeszcze nie przewidujemy.

W r. 1804 Fontanes przemawiając do Napoleona w senacie i wyznając że ze wszystkich klęsk prześladujących rodzaj ludzki najgorszą i najniebezpieczniejszą jest żądza doskonałości, wypowiedział zarazem jego opinie. Napoleon nie lubił ideologów, to jest ludzi marzących o Bogu, o prawdzie, dobru i pięknem. Umysł w najwyższym stopniu matematyczny poważał przedewszystkiem ludzi uczonych i trudniących się ścisłemi umiejętnościami. Religią i moralność uważał za środki swéj polityki. Żaden ideał moralny nie był przystępny jego duszy. Jakkolwiek posiadał za zbyt wzniosły umysł aby go gruby materyalizm mógł zaspokoić, przecież nad deizm nie pojmował wyższych wyobrażeń religijnych. W téj organizacyi silnéj wszystko działo się z akuratnością i pewnością matematyczną, dla tego niemal każdy ustęp z jego życia jest tak wykończony i rozwinięty jak zadanie matematyczne. We wszystkich jego czynach uderza nas ciągle siła kombinacyi i woli. Każda bitwa jest w swoim rodzaju arcydziełem, zadziwiającem rozum.

To samo co Montaigne powiedział o książce doskonałéj iż nie można jéj skrócić, toż samo można powtórzyć o życiu Napoleona. Przedstawia całość kompletną i w najdrobniejszych nawet częściach budzi interes i zaostrza ciekawość. Historyk piszący życie Napoleona przedewszystkiem posiadać winien umysł jasny i bystry. Zdolnym być musi zrozumieć plany bitew i postanowienia lub urządzenia administracyjne. Thiers wyłącznie odpowiadając przedmiotowi i swemu dziełu postawił teoryę o sposobie pisania historyi. Pisząc życie Napoleona wystarcza bezwątpienia sama inteligencya, gdyż historyk ma do czynienia z liczbami i kombinacyami. Nie potrzeba być artystą albowiem nie ma wielkich figur i charakterów do malowania. Thiersowi zbywa na wielu przymiotach koniecznych wielkiemu historykowi, lecz nikt więcéj od niego nie jest usposobiony i uzdolniony do pisania historyi konsulatu i cesarstwa.

Anglia.

Londyn, 10. Września. — Na czele funduszów subskrypcyjnych dla ofiar okrucieństw indyjskich, mówi Times, ujrzymy nazwisko cesarza francuskiego. Anglia oceni to bezwątpienia, jak się przynależy, i czuje, że jest to więcéj, niż czczy komplement, widziona w tém wyraz sympatyi okazany nam w chwili nader ciężkiéj i niebezpiecznéj. Ten czyn cesarza Francuzów jest tém ważniejszy, że pochodzi od sąsiada, i to takiego, którego narodowe i tradycye familijne wszystkie okazywały nieprzyjaźń ku Francyi. Angielsko-francuski alians, mówi to pismo, jest odkryciem cesarza Ludwika Napoleona. Wprawdzie polityka Ludwika Filipa nachylała się doń; cesarz atoli myśli téj nadał moc, rózwój i trwałość w tym stopniu, że stała się wyłącznie jego własnością. Przez moc wypadków jest władzca despotyczny, cesarz Ludwik Napoleon, mężem czasu swego. Nie korzy się on przed wszystkiemi ideami, nawet nie przed napoleońskiemi; myśli sam za siebie. Śledził on oznaki czasu, i darowi zapatrywania się na rzeczy posłużyła nie mało ta okoliczność, że lubi milczeć i energii swojéj niepozwala wylecieć w powietrze z pięknemi frazesami. Daléj wywodzi Times, że cesarz, jakkolwiek wysoko ceni Napoleona I., widzi jednak, że inne są potrzeby Francyi, niepolegające na zaborze krajów i niepokoju, jak raczéj na wewnętrznem ładzie, dobrobycie i t. d. — Królowa angielska przeznaczyła dla funduszów indyjskich 1000 funtów, książe Albert 300, a księżniczka Kent 100 funtów.

Hiszpania.

Madryt, 7. Września. — Kortezy zebrać się mają d. 10. Października. Budżet na rok 1858 wkrótce będzie skończony.

— Espana donosi, że tyle przyaresztowań pism politycznych w tych dniach zaszło, że nie możem ich tu pojedyncze wyliczyć.

— Poseł francuski, markiz Turgot przyjmowany był w audyencyi prywatnéj od królowéj.

Kronika miejscowa.

Leszno, 13. Września. — W zeszły poniedziałek przybył tu pan naczelny prezes Puttkammer i po krótkim zabawieniu wyjechał osobnym pociągiem do Głogowa, zkąd jeszcze tego dnia wrócił.

— Przywieziono tu przed kilku dniami 30 sztuk bydła fryzyjskiego, większą część cielnych pięknych krów, które są przeznaczone do dóbr rydzyńskich. Na miejscu płacono w przecięciu za sztukę po 100 tal., a koszta przewozu wynoszą około 700 tal.

— Robotnikowi jednemu, jakeśmy dawniéj donieśli, przeszło tylne koło lokomotywy przez oba uda i zdruzgotało w nich kości. Rozumiano, że będzie trzeba odjąć mu obie nogi. Tymczasem tutejsi lekarze Dr. Kurtzig i Dr. Buttermilch zajęli się usilnie jego wyleczeniem i po upływie 5 miesięcy tak dalece go wystawili, iż chodzi już o krukwiach. Mają nawet nadzieję, iż późniéj i bez krukwi się obejdzie. Dyrekcya kolei za wyleczenie swego robotnika, nie chce płacić, a lekarze niemają obowiązku bezpłatnego leczenia. Niewiadomo, jak się ta rzecz rozstrzygnie.

Mieszków, 14. Września. — Wykryto nakoniec tego, który rozpisał się do tutejszych obywateli i sąsiadów, iż niechybnie spalone będzie miasto, skoro się z niego niewydalą oznaczone osoby. Był to pisarz gospodarski bez służby.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Września 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) pokup mały, na Październ. Listopad $37\frac{7}{12}$—$\frac{3}{4}$ pł. i list., na Grudzień $38\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ pł. i list., na wiosnę $42\frac{1}{2}$ list., 42 pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) po niższych cenach, mały odbyt, na miejscu (bez beczki) $24\frac{1}{2}$—$25\frac{1}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $24\frac{1}{2}$ pł., $\frac{7}{12}$ list., na Październik $24\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list., $\frac{1}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń 21 pł., na Marzec Kwiecień Maj $21\frac{3}{4}$ pł., na Czerwiec Lipiec $22\frac{2}{3}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Września.

Pszenica 54—82 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $45\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 46—$45\frac{3}{4}$—46 tal., na Listopad Grudzień $46\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $48\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Owies 32—36 tal., na Wrzesień Paździer. 32 tal., na wiosnę 34 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}\frac{7}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{12}$ tal., na wiosnę $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $28\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień $28\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $27\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{8}$ tal., na Październik Listopad $26\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $25\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $25\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$ tal.

Szczecin, 15. Września.

Pszenica na wiosnę 72 tal.

Żyto 43—44 tal., na Wrzesień Październik $43\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $44\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 48 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{2}{3}$ tal., Wrzesień Październib $14\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Wrzesień $13\frac{1}{2}$ pct., na Wrzesien Październik $13\frac{1}{2}$pct., na Październik Listopad 14 pct., na wiosnę $13\frac{7}{8}$ pct.

Przybyli do Poznania 16. Września.

BAZAR: Łączkowski z Gorzewa, Jaraczewski z Mielżyna.

HOTEL RZMYSKI BUSCHA: Michaelis z Śremu, Przyborowski i Knobelsdorff z Kargowy, Kölsch, hr. Hopfgarten, Frankenberg i Rosenberg z Ostrowa, baron Lanken z Leszna, Trimpler z Berlina, Krause i Lachmański z Magdeburga, Samter z Berlina, Rösler z Milicza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Franke z Wrocławia, Hoffmann z Ruchocic, Taczanowski z Choryni, hr. Schlippenbach, Hagelhardt, Willich, Mittendorff i Hiller z Milicza, Köller z Krotoszyna, Kleist z Pleszewa, Tiedemann i Körber z Stade, Krause z Wrocławia, Reinhard z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Frankenberg z Królewca, Wolff z Głogowa, Hahnstein z Szamotuł, hr. Miączyński z Pawłowa, Kalkstein i Mielęcki z Stawian, Kolski z Mieścisk, Koszutski z Wargowa, Grabowska z Augustowa, Cohn z Jarocina.

POD CZARNYM ORŁEM: Scheibge z Gartz, Pilaska z Strumian, Kirschenstein z Szymanowa.

HOTEL BERLINSKI: Burghardt z Węglewa, Skrebenicki z Ostrowa, Apewicki z Rawicza, Radzicki z Wojnowa, Jacoby z Ragnit, Fürl z Wrześni, Brand z Strzelna, Hecht z Nitsche.

HOTEL PARYZKI: Geisler z Śmigla, Reymann z Lubiewa, prob. Walżyk z Białcza, Dobrski z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Dienstag z Śremu, Wank z Wrześni, Adam z Chodzieża.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Wyszomirski z Gołańczy.

HOTEL WROCŁAWSKI: Guglielmoni z Nociveglia.

LE JOURNAL POUR TOUS

a continué dans le courant du mois de mars la publication du nouveau roman d'*Alexandre Dumas*, **Le Compagnons de Jéhu**. A côté de cette oeuvre de premier ordre, dont l'immense succès ne fait que s'accroître, le *Journal pour tous* a encore publié **Il y a cinquante ans**, par Mme Gaskell; — **La Réparation**, par le Marquis de Foudras; — **Les Peintres en bâtiments**, par Paul Bocage; — **Les Brigands du Pérou**, par F. Dabadie; — **L'Or maudit**, par Jules de Sainte-Félix; — **Sous un parapluie**, par Charles Grandvallet. Avec le mois de mars se termine la seconde année du *Journal pour tous*. La troisiéme année se fera remarquer par une exécution matérielle plus parfaite, des caractères neufs, un plus beau papier. Les romans qui vont paraître sans interruption ont pour auteurs MM. Paul Féval, Élie Berthel, Auguste Maquet, etc. Nous appelons l'attention de nos lecteurs sur une nouvelle publication des éditeurs du *Journal pour tous* qui s'adresse à toutes les mères de famille, à tous les enfants, c'est la **Semaine des Enfants.**

Le prix de ce nouveau recueil est le même que celui du *Journal pour tous* : 8 francs pour l'abonnement d'un an et du 1er de chaque mois.

Prix du numéro : 10 centimes.

On s'abonne et on achète les numéros à Posen chez Mr. E. S. Mittler, libraire, (A. E. Doepner) Place Guillaume 16.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała:

	Tal.	Sgr.
Nakwaska dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym. 3 tomy	4	—
Aquila, dykcyonarz biblijny z ksiąg pisma świętego starego i nowego testamentu 4 tomy	4	—
Tripplin, Lunatycy czyli przepowiedziane nieszczęście	2	—
Syrokomla, Garść pszenna i cieśla. Dwie gawędy ludowe	—	$7\frac{1}{2}$

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Parcele pod Nr. 6., 10. i 14. w Ladenbergu położone, własnością Karola Berki będące, oszacowane na 12,725 Tal. 16 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 20. Listopada 1857. z rana o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci niech wzywają się, aby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj się nie wykazującéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia swego się domagają, powinni z temi pretensyami swemi do sędziego subhastacyjnego się zgłosić.

Krotoszyn, dnia 27. Marca 1857.

Nowy rok szkolny w Królewskiém Gimnazyum Śtéj Maryi Magdaleny rozpoczyna się **dnia 5. Października, w poniedziałek**. Tegoż dnia odbywać się będą zgłaszanie się i examinowanie nowych uczni z miasta ***Poznania;*** a dla zamiejscowych wyznacza się następny dzień **wtorek, 6. Października**. Nauki zaś rozpoczną się **z dniem 7. Października, w środę.**

Dyrektor Królewskiego Gimnazyum
Śtéj Maryi Magdaleny.

Prowincyalny Bank akcyjny

Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Czynności Banku rozpoczną się z dniem 15. Października r. b.

W skutek tego wzywamy Akcyonaryuszów niniejszém, aby trzecią ratę,

25 procentu czyniącą, czyli sto dwadzieścia pięć Talarów w pruskiéj brzmiącéj monecie za każdą akcyę, w przeciągu czasu od 6. do włącznie 13. Października r. b.

do kassy Banku przy ulicy Fryderykowskiéj pod liczbą 17. w godzinach przedpołudniowych od 10éj do 12éj zapłacili, w razie bowiem przeciwnym ulegną karze konwencyonalnéj w §. 6. oznaczonéj, i piątą część wypisanéj kwoty czyniącéj.

Dla prędszego wyexpedyowania interessentów, dwie równobrzmiące specyfikacye Numerów akcyj do zakwitowania podać należy.

Poznań, dnia 9 Września 1857.

Rada Zawiadowcza
Prowincyalnego Banku akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.
Bielefeld.

Aukcya szkła i porcelany nie będzie się odbywać w dalszym ciągu w czwartek dnia 17. t. m., lecz dopiero w przyszłym tygodniu w bliżéj oznaczyć się mających dniach.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Praw. angielski Patent-Portland

zawsze w świeżym doborze z najsłynniejszych fabryk. polecam z zaręczeniem, tanio

Rudolf Rabsilber. Spedytor.

Cztery dwuletnie byki dobréj rasy są do sprzedania w ***Uzarzewie*** pod Swarzędzem.

Lampy zwane Moderateur

wszystkie inne reparuję z całą dokładnością.

H. Klug, Fryderykowska ulica Nr. 33.

Prawdziwe peruwiańskie Guano

na tutajszym składzie kommissyjnym Panów **J. F. Poppe i Spółki** w Berlinie, polecam z zaręczeniem tanio

Poznań, w Sierpniu 1857.

Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15 Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$89\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	96

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 16. Września 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	16	—	1	18	—
Żyta lżejszego.	1	13	—	1	15	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	3	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	20	—	1	25	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	1	5	—	1	15	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	6	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80$\frac{0}{0}$ Tral. dnia 15. Września	24	15	—	25	5	—
dnia 16. »	24	15	—	25	5	—